

# Wycinanie przestrzeni

Sztuka bez treści (i bez tytułów, choćby technicznych, jak w przypadku Władysława Strzemińskiego czy Katarzyny Kobro, ale za to sygnowana, jak w tradycyjnym malarstwie), skupiona na formie, na przyjemności jej wydobywania i obcowania z nią. Co do Strzemińskiego i Kobro - to naprawdę niesamowite, że Veronica Taussig, tworząc, nie znała działalności tych dwojga: niektóre jej obiekty sprawiają wrażenie, jakby były bezpośrednimi nawiązaniem do ich powidoków i kompozycji przestrzennych. W Łodzi, a już zwłaszcza w galerii, w której wystawy organizował sam Strzemiński, wybrzmiewa to szczególnie mocno.

Taussig ma swoje ulubione motywy: choćby papierowe reliefy przypominające żaluzje, dwubarwne kule, klocki składające się na płaskorzeźby, lubi też wycinać fragment figury i go przemieszczać.

Geometryczne formy, głównie w neoplastycznych kolorach: czerwonym, niebieskim, żółtym, czarnym i białym (a często srebrne), są precyzyjne, dopracowane i gładkie. Wycinają sobie miejsce w przestrzeni i na nią oddziałują. A także na siebie nawzajem. Decydowanie, jak umiejscowić je w przestrzeni i względem siebie może być dużą przyjemnością - i widać, że kuratorka Urszula Tarasiewicz (także artystka) taką przyjemność odczuwała. Aranżacja jest ciekawa i zdynamizowana - raz nagromadzenie obiektów, gdzie indziej więcej oddechu, kolorowe ścianki (mogłyby być subtelniejsze, bo zdominowały galerię) tworzą zakamarki, w których stworzono dodatkowe miniwystawki. Kuratorka starała się podzielić dużą przestrzeń Ośrodka Propagandy Sztuki i uczynić ją bardziej kameralną. Udało się. Niech tylko ktoś zabierze stamtąd choinkę!

## Aleksandra Talaga-Nowacka

**Veronica Taussig "Red Black and Yellow" - wystawa czynna do 3 lutego 2019 roku.**

*Fot. ATN*